



## **Anny Romantowskiej**

**aktorki,  
przewodniczącej  
jury tegorocznego  
Festiwalu Sztuki  
Słowa**

— Anna Romantowska kojarzy się wielu osobom z audycją „Lato z radiem” i stałym kącikiem „Strofy dla ciebie”. Czy łatwo jest w radiowym studio recytować wiersze o miłości?

— Mimo że od kilku lat poetycki kącik nie istnieje, rzeczywiście wiele osób kojarzy mnie ze „Strofami dla ciebie”. Wbrew pozorom radiowe studio pozwoliło na skupienie się, wewnętrzne wyciszenie. Mówienie poezji w takich warunkach ma coś z szepcienia do ucha ukochanej osobie.

— Poezja miłosna odgrywa ważną rolę w pani życiu?

— Pewnie rozczaruję tych wszystkich, którzy postrzegają mnie jako osobę egzaltowaną, od rana do wieczora obcującą z wierszami miłosnymi. Im jestem starsza, tym mniej w moim życiu wierszy o miłości. Jeżeli sięgam po taką poezję, to nie są to wiersze pełne westchnień i wschodów księżyca. Raczej szukam wierszy, które mówią prawdę o całej złożoności tego uczucia.

— Którzy zatem autorzy spełniają te warunki?

— Mam dwóch ulubionych autorów Wisławę Szymborską i Jacka Podsiadło.

Miłość w ich wierszach pokazana jest w swoim całym skomplikowaniu. A przy tym autorzy zachowują dystans do tego, o czym piszą i pewną dozę ironii. Takie wiersze lubię.

*Wiesława Gulska*